

Walka o dominację rozgrywa się obecnie nie na polach bitewnych, ale głównie w uczelniach, instytucjach naukowych i zaciszach laboratoryjnych

Wystąpienie inauguracyjne Rektora Politechniki Gdańskiej z okazji rozpoczęcia roku akademickiego 2001/2002



Immatrykulacja

Szanowni Państwo, dzisiejsze przemówienie jest moim ostatnim wystąpieniem inauguracyjnym, bowiem druga i zarazem ostatnia kadencja rektorska dobiega końca. Wystąpienie to powinno być zatem utrzymane w konwencji sprawozdania z obu kadencji. Jednak nasze zamierzenia na rozpoczynający się rok akademicki są tak duże, że prezentowane dzisiaj sprawozdanie byłoby bardzo niepełne. Z tego powodu, podobnie jak w latach ubiegłych, ocenię jedynie miniony rok akademicki, przedstawię najważniejsze plany oraz przemyślenia nt. stanu szkolnictwa wyższego i nauki na tle ogólnej sytuacji w Kraju.

Wiele spraw poruszało krajową i lokalną opinię publiczną w ostatnim okresie. Pośród nich wielka powódź, która nie tylko nie oszczędziła Gdańska, ale tu właśnie zaczęła swoje żniwo. Natura pokazała swą moc i na jaw wyszły wieloletnie zaniedbania. Władze Politechniki szybko pośpieszyły z pomocą, oferując miejsca w domach akademickich. Do 15 września mieszkało w nich 112 powodzian, ponadto w najgorętszym okresie schronienie znalazło tu kilkudziesięciu ratowników. Dodatkowo, we wrześniu, uczniowie gdańskiej szkoły, której budynek zniszczyła powódź, pobierali naukę w naszych pomieszczeniach. Oddaliśmy bezpłatnie do ich dyspozycji 15 sal dydaktycznych i laboratorium komputerowe.

Niedawno przeprowadzone wybory parlamentarne odbyły się szerokim echem. Chciałbym z tego miejsca serdecznie pogratulować nowo wybranym posłom i senatorom. Zwycięstwo wyborcze jest zwykle wypadkową zdobytego zaufania społecznego oraz niezadowolonych wyborców z minionej kadencji. To niezadowolenie zostało wyrażone nie tylko poprzez wyeliminowanie nieudolnych i nieodpowiednich ludzi z życia politycznego, ale – co groźniejsze – zniechęceniem do udziału w wyborach i pogłębieniem nastrojów radykalnych. Wybranim życzę odbudowania tego zaufania, a po zakończonej kadencji – satysfakcji z dobrze spełnionej roli parlamentarzysty, równej radości z otrzymania mandatu. Z tego miejsca pragnę wyrazić nadzieję, że nowe władze będą wspierać polską oświatę, szkolnictwo i naukę jako najlepszą podstawę rozwoju Kraju.

Szeroką opinię społeczną bulwersowały w minionym roku wiadomości o wielkich aferach. Docierały informacje o sprzeniewierzeniu setek milionów złotych przez pojedyncze osoby. Zadajemy sobie pytanie, czy wysiłek służb, które doprowadziły do ujawnienia przestępstw, znów zostanie zmarnowany i skończy się, jak dotychczas, tylko na oskarżeniach? Bulwersujące są nie tylko same afery i ich zasięg, ale również udział w nich osób z najwyższych kręgów władzy i to, że – jak dotąd – nawet aferzyści ujawnieni kilka lat temu mają się dobrze.

Deficyt finansów publicznych i spadek przyrostu PKB zaniepokoił wszystkich. Przyczyny tych niekorzystnych trendów nie da się wyjaśnić wyłącznie działaniem sił wyższych, gdyż w tym samym czasie u naszych sąsiadów gospodarka rozwijała się bardzo dobrze, lepiej niż w ubiegłym roku. Węgry, Czesi, Litwini i Rosjanie cieszą się z kilkuprocentowego przyrostu PKB. Dlaczego w środkowej Europie jedynie w Polsce nastąpiło tak znaczne osłabienie dynamiki rozwoju?

Środowisko naukowe prawie przez całą ostatnią kadencję Parlamentu emocjonowało się losami projektu nowego prawa o szkolnictwie wyższym. Niestety, zamiast nowego prawa mamy bardzo ograniczoną nowelizację ustawy z 1990 r., mocno przykrojoną nawet w stosunku do projektu rządowego. Od samego początku prac nad tym projektem spotykaliśmy się z niechęcią wielu parlamentarzystów. Zainteresowani dodatkowymi dochodami z pracy na wielu etatach oraz oczekujący łatwych awansów nie dopuścili do wyeliminowania szkodliwego i niespotykanego w cywilizowanych krajach zjawiska wieloetatowości. Rok temu z tego miejsca mówiłem: ... projekt nowego prawa spotkał się ze zdecydowanym sprzeciwem instytucji i osób, których interesy zostały zagrożone. Dopięli swego.

Szkoły wyższe już w ubiegłym roku odczuły skutki poważnego kryzysu finansowego państwa, kiedy w ostatnich dniach grudnia dowiedzieliśmy się o poważnej redukcji dotacji budżetowej. Było to znaczne, gdyż kilkuprocentowe obniżenie naszych dochodów gwarantowanych ustawą budżetową. Zdajemy sobie sprawę z tego, że inne działy gospodarki narodowej też dotknęło ograniczenie dotacji państwowej, ale żaden chyba nie ucierpiał tak bardzo, jak szkolnictwo wyższe i nauka. Prawie wszyscy wiemy, że zadania szkolnictwa wyższego w okresie III RP wzrosły czterokrotnie, natomiast dotacje zostały realnie zmniejszone dwukrotnie. Podobnie jest z nauką. Ostatnio wielkość nakładów na polską naukę przyrównuje się już nie do najbardziej zacofanych krajów europejskich, ale do najbiedniejszych krajów afrykańskich. A dzieje się to przy tak powszechnych zapewnieniach decydentów o tym, że szkolnictwo wyższe i nauka są najbardziej prorozwojowymi dziedzinami narodowej gospodarki. Skutki oszczędzania na nauce i szkolnictwie wyższym będą dalekosiężne i niezwykle bolesne dla nas samych, dla naszych dzieci i następnych pokoleń. Międzynarodowa konkurencja zmierzająca do zdominowania i podporządkowania jednych narodów innym staje się coraz bardziej perfidna. Obecnie w walce o prymat rzadko dochodzi do wykorzystywania oręża i rozstrzygnięć na polach bitewnych,



Poczet sztandarowy

za to rywalizacja w instytutach naukowych, uczelniach, zakładach przemysłowych i instytucjach finansowych staje się coraz intensywniejsza. Społeczeństwo bardziej twórcze i zdolne do większego wysiłku zdobywa przewagę. Wygra ten, który więcej zainwestuje nie tyle kapitału, ile intelektu. Społeczeństwo, które ten wyścig przegrywa, nie tylko odpada z gry, ale bez przemocy militarnej, bez jednego wystrzału staje się współczesną kolonią wielostronnie uzależnioną od mocarstw ekonomicznych. Są siły społeczne i polityczne w Polsce, które to widzą i protestują przeciwko narastającemu uzależnieniu, przeciwko międzynarodowemu dyktatowi, ale mało kto wskazuje właściwe rozwiązania. Tylko poprzez podniesienie poziomu intelektualnego społeczeństwa można zwiększać jego prestiż, możliwości i niezależność.

Wszystko wskazuje na to, że już niedługo, w ciągu najwyżej kilku lat Polska stanie się członkiem Unii Europejskiej, z czego trzeba się cieszyć. Czy zastanawiamy się jednak nad rolą, jaką będziemy w niej odgrywać? Perspektywy nie są najlepsze, kiedy weźmie się pod uwagę przestarzały, niedoinwestowany przemysł, zapóźnione rolnictwo, niewydajne sądownictwo i wiele innych instytucjonalnych problemów. Poczet sztandarowy, a do tego niski poziom wykształcenia i nieprzydatne kwalifikacje ludzi w wieku produkcyjnym. Na początku lat 90. szokowały informacje, z których wynikało, że tylko niecałe 7% społeczeństwa legitymowało się wyższym wykształceniem. Niepokoił również powszechny brak znajomości obcych języków. Zerwanie pęt poprzedniego systemu uwolniło ludzką inicjatywę. Społeczeństwo obudziło się. Ambitni ludzie zdali sobie sprawę z korzyści płynących z wyższego wykształcenia, jego pomocy w awansie społecznym i zdobywaniu dobrej pracy. Zainteresowanie studiami wzrosło nie tylko wśród młodzieży, ale i ludzi starszych. Uczelnie szybko zwiększyły liczbę miejsc na studiach, pojawiły się wyższe szkoły prywatne. Powstało ich już ponad 200, a więc dwukrotnie więcej niż szkół państwowych. Na przełomie wieków zaczęto tworzyć dodatkowo państwowe wyższe szkoły zawodowe; jest ich obecnie 25. Wszystkie te przedsięwzięcia doprowadziły do czterokrotnego wzrostu liczby studentów w porównaniu z rokiem 1990. Obecnie współczynnik skolaryzacji w Polsce jest wyższy niż w wielu krajach zachodnioeuropejskich, nie wyłączając Niemiec. Powinno to być ogromnym powodem do radości, gdyby nie towarzyszący temu wzrostowi spadek jakości kształcenia. Ten spadek został wymuszony redukcją dotacji budżetowej. Od 1990 r. dotacja na jednego studenta studiów dziennych, a więc w tej grupie, która ma konstytucyjnie zagwarantowane bezpłatne studia, bezpłatne tzn. na koszt państwa – spadła trzykrotnie, wymuszając znaczące obniżenie poziomu kształcenia. Ze względów oszczędnościowych zostały okrojone programy nauczania, a w pogoni za dodatkowymi dochodami rozwijano studia odpłatne.

Ponad 60% studentów kształci się w Polsce w trybie zaocznym, wieczorowym lub eksternistycznym, a więc na studiach o znacznie zawężonym poziomie wymagań. Wiele uczelni nie ma własnej kadry dydaktycznej, a część nauczycieli nie spełnia kryteriów jakościowych. Wykształceni przez nich młodzi Polacy nie będą mieli dużych szans w rywalizacji na rynku pracy w zjednoczonej Europie. Jeszcze kilka lat temu wyższe wykształcenie prawie gwarantowało zatrudnienie w Kraju. Obecnie pracodawcy mogą wybierać spośród lepiej przygotowanych do pracy, posiadających wyższe kwalifikacje i szerszy zasób wiedzy. Młody człowiek, podejmując decyzję o studiach, musi brać pod uwagę zarówno rangę uczelni, jak i właściwy kierunek studiów. W 1999 r. na ponad 1 400 tysięcy studentów prawie pół miliona studiowało pedagogikę, ekonomię i nauki pokrewne. Absolwenci tych kierunków mają problemy ze znalezieniem pracy zgodnej z wykształceniem, ponieważ niż demograficzny wymusza redukcję etatów dla pedagogów, a duże zainteresowanie kierunkami ekonomicznymi doprowadziło do nadprodukcji specjalistów z tej dziedziny. Nadal pokutuje przekonanie, iż najważniejszy jest sam dyplom ukończenia szkoły, a nie jego jakość. Z drugiej strony trudno się dziwić temu zjawisku – przy braku dobrych ofert edukacyjnych, korzysta się z dostępnych. Chociaż nie zawsze, obserwujemy bowiem zjawisko preferowania odpłatnych studiów o mniejszych wymaganiach w stosunku do bezpłatnych studiów, co do których wiadomo, że wymagania wobec studentów są wysokie. Jest to nic innego, jak tylko kupowanie dyplomów.

Na tle ogólnej sytuacji polskiego szkolnictwa wyższego Politechnika Gdańska ma powody do dumy. Ponad osiemdziesiąt procent naszych studentów studiuje w trybie dziennym. Większość oferowanych przez nas kierunków studiów daje dobrą perspektywę znalezienia zatrudnienia. Z zadowoleniem obserwujemy rozwój kadry. W ubiegłym roku akademickim wypromowaliśmy 74 doktorów, co oznacza 16% przyrost w stosunku do roku poprzedniego. Zatwierdzono 12 habilitacji naszych pracowników i pracowników obcych, których przewody habilitacyjne były prowadzone w PG. Jest to powyżej wieloletniej średniej, jednak potrzeby są znacznie wyższe, ponieważ wiele innych uczelni stara się pozyskać naszych wysoko kwalifikowanych pracowników, przyciągając ich lepszymi uposażeniami lub/i oferowanymi mieszkaniami, a nawet domkami jednorodzinnymi. Nas nie stać na takie prezenty. To władze lokalne je fundują, dbając, żeby uczelnie działające na ich terenach, i z którymi się identyfikują, miały jak najlepszą kadre i dobre warunki rozwoju. Merytorycznie jesteśmy przygotowani do zwiększenia tempa rozwoju wysoko kwalifikowanej kadry, ale na to potrzeba większych nakładów finansowych i – koło się zamyka. Dlatego szczególnie bolesne są dla nas odejścia pracowników zaraz po zatwierdzeniu habilitacji. W takich przypadkach nie zgadzam się na rozwiązanie umowy za porozumieniem stron, a i tak pracownik odchodzący z piętnem porzucenia pracy ma powody do zadowolenia – z uczelnianej pensji nigdy nie odłoży nawet na najskromniejsze mieszkanie.

Ubiegły rok na naszej Uczelni był szczególnie pomyślny pod względem promocji profesorskich – aż 11 pracowników otrzymało tytuł profesora. Wymienię ich nazwiska, jako wyraz uznania: Marek Biziuk (WCh), Jan Hupka (WCh), Kazimierz Jakubiuk (WEA), Bożenna Kawalec-Pietrenko (WCh), Witold Lewandowski (WCh), Michał Mrozowski (WETI), Eugeniusz Ranatowski (WM), Krzysztof Rosochowicz (WOiO), Andrzej Wolny (WEA), Ludmiła Zawadzka (WZiE) i Andrzej Zieliński

(WM). Ponadto zatrudniliśmy dwie osoby z tytułem profesorskim: Mariannę Daszkowską (WZE) i Józefa Pacynę (WCh). Razem 13 osób powiększyło w ciągu jednego roku grupę najwyższej wykwalifikowanych nauczycieli akademickich. Te osiągnięcia świadczą o tym, że nawet w tak niesprzyjających warunkach, jak obecne, można podwyższać kwalifikacje, i to w dziedzinie nauk technicznych, w których niezmiernie trudno wykazać się oryginalnym dorobkiem naukowym, jak i nauk przyrodniczych, w których do promocji wymagane są osiągnięcia na najwyższym poziomie światowym. Nie raz słyszałem pytania, czy naprawdę potrzeba nam tak wielu profesorów tytularnych i czy ten wysiłek nie jest zbędny? Myślę, że tę potrzebę nietrudno uzasadnić. W latach 1991-1996, tj. w ciągu 6 lat Politechnika wzbogaciła się o 19 profesorów tytularnych, czyli średnio przybywało ich 3 rocznie. W tym samym czasie odeszło z różnych powodów 24 profesorów, czyli średnio 4 rocznie. Sytuacja stała się dramatyczna, Politechnika stanęła w obliczu utraty autonomii, a niektórym wydziałom groziło odebranie uprawnień. Z tego powodu na początku naszej pierwszej kadencji za najważniejsze zadanie uznaliśmy odbudowę kadry profesorskiej, głównie poprzez zdobywanie tytułów naukowych przez naszych pracowników. Oceniliśmy, że rocznie powinno przybywać 10 nowych profesorów. W ciągu ubiegłych 5 lat naszą kadre zasililo 43 profesorów tytularnych, średnio 9 rocznie. W tym samym czasie odeszło 37 profesorów, czyli średnio 7 rocznie. Dzięki ogromnemu wysiłkowi władz wydziałów i wszystkich pracowników udało się odwrócić niebezpieczny trend. Za tę postawę serdecznie dziękuję. Możemy już z ufnością spojrzeć w przyszłość, tym bardziej, że nowe wnioski o nominacje profesorskie znajdują się już w CK.

Jak co roku, chciałbym przedstawić najbardziej wyróżniających się pracowników PG. Projekty badawcze KBN o wartości powyżej 300 000 zł zdobyli dr inż. Wiktor Chotkowski z WEA i dr hab. inż. Jan Sikora z WM. Największą wartość spośród projektów celowych stanowiły projekty dr inż. Ryszarda Kowalika z WETI, który wraz z gminą Gdańsk otrzymał zlecenie na 1 620 000 zł, i prof. Romana Salamona z WETI, który wraz z Akademią Marynarki Wojennej ma do wykonania zadanie wycenione na 540 000 zł. Marynarka Wojenna złożyła prof. Lechowi Rowińskiemu z WOiO zlecenie o wartości 3 263 562 zł, a Instytut Fizjologii i Patologii Słuchu zlecił zespołowi prof. Andrzeja Czyżewskiego z WETI zadanie o wartości 980 600 zł. Prof. Jan Kalinowski uzyskał zlecenie na sumę 100 000 USD z US Naval Research Laboratory. Realizowanych jest 9 projektów w ramach V Programu Ramowego Unii Europejskiej na sumę prawie 5 mln zł, w tym projekt dr inż. Kazimierza Duzinkiewicza za 1 666 000 zł i prof. Krzysztofa Rosochowicza za 723 000 zł. Warto również wspomnieć o grantach aparaturowych uzyskanych przez prof. Jacka Namieśnika i współpracowników na sumę 2 mln zł. Jak Państwo widzicie, są to pokaźne kwoty przeznaczone na rozwój wielu dziedzin gospodarki narodowej, lecznictwa i obronności, a równocześnie pomagające rozwijać się Uczelni.

Profesorowie Michał Mrozowski i Andrzej Czyżewski z WETI otrzymali, jako jedni z 15 w Polsce, przyznane w 2001 r. po raz pierwszy, prestiżowe subsydia profesorskie, ufundowane przez Fundację na Rzecz Nauki Polskiej. Profesor A. Czyżewski został ponadto laureatem nagrody Polskiego Klubu Biznesu i Club of Europe w kategorii „Produkt Polskiego Biznesu”. Nagroda ta, zwana Oskarem Polskiego Biznesu, została przyznana za multimedialne programy do badania słuchu, mowy i wzroku. Prof. Andrzej Osiecki i dr Leszek Osiecki za pompę wielotłoczkową zdobyli srebrny medal na III Międzynarodowej Wystawie Wynalazków „Innowacje 2000”.

Nagrody Prezesa Rady Ministrów zostały przyznane dr. inż. Michałowi Rewińskiemu z WETI i dr. inż. Andrzejowi Wasikowi z WCh. Nagrody Ministra Edukacji Narodowej za osiągnięcia naukowe otrzymali profesorowie: Kazimierz Jakubiuk (WEA), Krzysztof Rosochowicz (WOiO) i Romuald Szymkiewicz (WBWiŚ). Stypendia Fundacji dla Nauki Polskiej dla młodych naukowców otrzymali mgr inż. Jacek Barański (WM) i mgr inż. Tomasz Klimczuk (WFTMS). Podobnie jak w latach ubiegłych, osiągnięcia naszych pracowników zostały wyróżnione najwyższymi orderami, odznaczeniami i medalami państwowymi i resortowymi. Prezydent RP przyznał 11 Orderów Odrodzenia Polski i 71 Krzyży Zasługi, w tym 11 złotych, a Minister Edukacji Narodowej 33 Medale Edukacji Narodowej. W sumie 115 najwyższych wyróżnień.

Jak co roku, przedsiębiorcy Wybrzeża finansowo i materialnie wspierali Politechnikę. Rozumieją oni potrzebę niesienia pomocy wyższym uczelniom i widzą własne korzyści z takiej pomocy płynące. Uczelnia lepiej wyposażona, oferująca studentom lepsze warunki do nauki, lepiej przygotowuje do pracy przyszłych pracowników. Pośród tych, którzy wsparli Politechnikę kwotą ponad 40 000 zł, są: firma Intel, Jacek Bogusz – prezes Przedsiębiorstwa Robót Sanitarno-Porządkowych SA i Fundacja Polsko-Niemiecka. Prezes Jacek Bogusz został w tym roku wyróżniony Medalem za Zasługi dla Politechniki Gdańskiej.

Warto pochwalić się nowymi inwestycjami. Dokładnie rok temu po drugiej stronie ulicy Traugutta rozpoczęto wykopy pod nowy gmach dla WZiE. Obecnie w zadaszonym już budynku trwają prace wykończeniowe. Kolejny dom studencki, siódmy w minionej dekadzie, został oddany do użytku po kapitalnym remoncie i modernizacji. Podejmujemy remont następnego. Dzięki sponsorowi, jakim jest Bank PKO BP, prowadzimy remont Sali Senatu. Również częściowo z pomocą sponsorów modernizujemy kolejne sale dydaktyczne i laboratoria na poszczególnych wydziałach. Te wszystkie prace są konieczne nie tylko dla zachowania substancji materialnej w dobrym stanie, ale i z uwagi na potrzebę dostosowania pomieszczeń dydaktycznych i naukowych do współczesnych wymagań. Niestety, kryzys finansowy państwa odbił się również na naszych możliwościach. Musieliśmy mocno zredukować zamierzenia. Ograniczyliśmy współpracę międzynarodową, co nie jest dobrym sygnałem u progu wejścia do UE, zredukowaliśmy zakupy zarówno aparatury, podręczników dla studentów, jak i czasopism naukowych. Pomimo tych trudności wydaliśmy na zakup aparatury ponad 12 mln zł. Niedobór środków opóźnia rekonstrukcję dachu GG. Dotychczas wymieniono 1/3 powierzchni dachu, ale niestety, jak na razie, ani jedno pomieszczenie strychowe nie zostało zaadaptowane na potrzeby uczelni.

Studenci Politechniki też zasłużyli na wyróżnienie. Stypendia MEN otrzymało 8 wyróżniających się studentów. Prace dyplomowe Pawła Śliwińskiego i Jakuba Dąbrowskiego z WM zostały wyróżnione na konkursie zorganizowanym przez Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich. Jak co roku, studenci sportowcy sięgnęli po najwyższe laury. Wywalczyli I miejsce na krajowych zawodach w aerobiku. Srebrne medale na ogólnopolskich mistrzostwach zdobyli studenci w lekkiej atletyce i tenisie stołowym kobiet. Dzięki studentom Politechnika zdobyła miano najbardziej usportowionej uczelni Wybrzeża, wyprzedzając nawet AWF. Również pracownicy mogą się pochwalić osiągnięciami sportowymi, przede wszystkim złotym medalem na Mistrzostwach Wyższych Uczelni w brydżu sportowym, zdobytym przez Józefa Pochronia, oraz srebrnym i brązowym, które wywalczył trenowany przez niego zespół.



Immatrykulacja

Dla statystyki podam, że nowy rok akademicki rozpoczyna ponad 18 tys. studentów, których kształcić będzie 1 200 nauczycieli akademickich, tyle samo co w roku 1990, kiedy to mieliśmy jedynie 5 500 studentów. Jeszcze większy przyrost zanotowaliśmy na studiach doktoranckich. Tylko 30 doktorantów było w 1990 r., a obecnie jest ich 415. W ubiegłym roku akademickim, dzięki programowi SOCRATES-ERASMUS, na zagraniczne kontrakty wyjechało 86 studentów i 36 pracowników, a z zagranicy przyjechało do nas 11 studentów i 12 pracowników. Na ten rok zorganizowano podobne wyjazdy dla 157 studentów i 86 pracowników, planujemy zaś przyjąć 110 studentów i 70 pracowników z zagranicy.

Tradycyjnie chciałbym uroczysto pożegnać tych, którzy odeszli do wieczności. W tym roku wyjątkowo długa jest ich lista. Pożegnaliśmy czynnych profesorów: Jerzego Kołodziejewskiego, Romualda Juchniewicza i Ryszarda Pastuszaka; emerytowanych profesorów i docentów: Jerzego Jaczewskiego, Tadeusza Lipskiego, Janusza Staszewskiego, Henryka Wierzbę, Czesława Kaszubę, Jana Jura, Wojciecha Nowakowskiego i Zenona Polackiego; innych nauczycieli akademickich: dr. Krzysztofa Banacha, mgr. Tadeusza Hryniewieckiego, dr. inż. arch. Krystynę Krause-Baranowską, mgr. Matyldę Ledóchowską, dr. Dariusza Lewandowskiego, dr. Tadeusza Starczewskiego, mgr. Leopolda Sawickiego, dr. Ireneusza Sieradzkiego, i pozostałych pracowników: Feliksa Abramczuka, Jana Berendta, Krystynę Czerniewską, Mirosławę Dmochowską, mgr. Andrzeja Fiedziuszko, mgr. Tadeusza Jabłońskiego, inż. Annę Krakowiak, Cecylię Kuniewską, Kazimierza Kiersznickiego, Eugeniusza Marka, Kazimierza Rozkwitalskiego, Albertynę Szparę, Józefa Tomaszewskiego i Marię Walentynowicz. Powstańmy i chwilą milczenia oddajmy im cześć. Dziękuję. Jedyńm pocieszeniem w tych smutnych zdarzeniach jest to, że wielu naszych pracowników dożywa sędziwego wieku. Pan Tadeusz Jabłoński zmarł w wieku 97 lat, a pani hrabina Matylda Ledóchowska dożyła wieku 106 lat.

Dziękuję za uwagę. Rok akademicki 2001/2002 uważam za otwarty. Studentom i pracownikom życzę sukcesów i satysfakcji z osiągnięć. Miłym gościom dziękuję za przybycie i życzę wszelkiej pomyślności. Szczęść Boże.

*Prof. Aleksander Kołodziejczyk
Rektor Politechniki Gdańskiej
(fot. T. Chmielowiec)*

Ordery i odznaczenia państwowe przyznane pracownikom PG w 2001 r.

Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski

1. prof. zw. dr inż. Edward Borowski, WCh

Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski

1. prof. dr hab. inż. A. Kołodziejczyk, prof. zw. PG, WCh

2. prof. zw. dr hab. inż. Piotr Kowalik, prof. zw. PG, WBWiŚ

3. prof. dr inż. Włodzimierz Przybylski, prof. zw. PG, WM

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski

1. prof. dr hab. inż. Jan Hupka, WCh

2. prof. art. mal. Aniela Kita, WA

3. prof. dr hab. inż. Ryszard Krystek, prof. zw. PG, WIL

4. dr hab. inż. Krystyna Mędrzycka, prof. nadzw. PG, WCh

5. prof. dr hab. inż. Wiesław Odrobiński, WBWiŚ

6. doc. dr inż. Wiesław Porębski, WETI

7. dr hab. inż. Ryszard Roskosz, prof. nadzw. PG, WEiA

Złoty Krzyż Zasługi

1. dr inż. A. Bartoszek-Pączkowska, WCh

2. inż. Bożena Hakuć, Bibl. Gł.

3. dr inż. Lech Hasse, WETI

4. dr hab. inż. Piotr Korzeniowski, WIL

5. dr inż. Janusz Kozak, WOiO

6. dr hab. inż. Zbigniew Lubośny, prof. nadzw. PG, WEiA

7. dr hab. inż. Andrzej Łoziński, WETI

8. dr hab. inż. Jan Mazerski, prof. nadzw. PG, WCh

9. dr inż. Waldemar Serbiński, WM

10. dr hab. inż. Maria Szpakowska, WZiE

11. Romuald Wierzbowski, WM

Srebrny Krzyż Zasługi

1. dr inż. Bogdan Bartosiński, WETI

2. mgr inż. Andrzej Białowas, WETI

3. dr inż. Wojciech Blacharski, WM

4. dr inż. Adam Boryczko, WM

5. dr inż. Piotr Brudło, WETI

6. mgr Aleksandra Cegiel, Os. Stud.

7. dr hab. inż. Piotr Chrzan, WEiA

8. dr hab. inż. arch. Romana Cielątkowska, WA

9. dr inż. Maciej Czyżak, WEiA

10. mgr inż. arch. Stanisław Dopierała, WA

11. dr inż. Maria Gazda, WFTiMS

12. dr inż. Władysław Grzesiak, WIL

13. dr inż. Józef Haponiuk, WCh

14. dr inż. Tomasz Kozak, WM

15. inż. Maciej Kozyra, WEiA

16. Eugeniusz Krzemiński, WOiO

17. dr Andrzej Kuczkowski, WFTiMS

18. Maria Lubińska, WEiA

19. mgr inż. Beatrycze Lupa, WIL

20. dr inż. Jacek Mąkinia, WBWiŚ

21. mgr Gabriela Meyer-Gwizdała, SWFiS

22. mgr Mirosława Mielczarek, Dz. Osob.

23. dr inż. Mirosław Mizan, WEiA

24. dr inż. arch. Agnieszka Papuga, WA

25. Janusz Piwoński, Dz. Gosp.

26. mgr inż. Stanisław Połoński, Ośr. Inform.

27. Janina Rogowska, WM

28. dr inż. Henryk Rokicki, WM

29. dr inż. arch. Katarzyna Rozmarynowska, WA

30. dr inż. Jarosław Rybicki, WFTiMS

31. dr inż. Stefan Sieklicki, WETI

32. mgr inż. Ewa Supernak, WIL

- 33.dr inż. Leon Swędrowski, WEiA
- 34.dr inż. Andrzej, Wiejacha, WIL
- 35.mgr inż. Ryszard, Włodarski, WFTiMS
- 36.dr inż. Mirosław Wołoszyn, WEiA

Brazowy Krzyż Zasługi

- 1.dr inż. Marek Beśka, WFTiMS
- 2.Ewa Bryła, WM
- 3.Bożena Brzóska, WCh
- 4.mgr inż. Hanna Czerniak, WOiO
- 5.mgr inż. Edmund Friedrich, WBWiŚ
- 6.inż. Jerzy Gorajek, WEiA
- 7.Danuta Hempel, WM
- 8.Marian Hrywniak, WETI
- 9.mgr Olga Issajewicz, Bibl. Gł.
- 10.Czesław Jakonis, WFTiMS
- 11.Zbigniew Janiszewski, WETI
- 12.inż. Lucjan Jezierski, WETI
- 13.Marian Karasiński, WETI
- 14.mgr inż. Bogdan Kazimierzczak, WEiA
- 15.mgr inż. Irena Koziół, WIL
- 16.mgr inż. Mariusz Krawczyk, WCh
- 17.mgr inż. Maciej Malinowski, WIL
- 18.Jolanta Mederska, WIL
- 19.mgr Ilona Mirecka, Ośr. Inform.
- 20.mgr inż. Sławomir Połomski, TASK
- 21.inż. Andrzej Sienkiewicz, WETI
- 22.Henryk Szymikowski, WM
- 23.mgr inż. Rafał Tylman, TASK
- 24.Katarzyna Wańka, WBWiŚ
- 25.mgr Barbara Ząbczyk-Chmielewska, Bibl. Gł.

Medal Komisji Edukacji Narodowej

- 1. dr inż. Jerzy Burczyk, WM
- 2.dr inż. arch. Maciej Chojnacki, WA
- 3.dr inż. Olga Choreń, WETI
- 4.prof. dr hab. inż. Kazimierz Darowicki, prof. zw. PG, WCh
- 5.prof. dr hab. inż. Jerzy Girtler, WOiO
- 6.dr inż. Leon Golusiński, WEiA
- 7.Hildegarda Gostomska, WBWiŚ
- 8.mgr inż. Jerzy Gorzkowski, WEiA
- 9.dr inż. Kazimierz Jamroz, WIL
- 10.dr inż. Teresa Jarzębińska, WBWiŚ
- 11.prof. dr hab. inż. Bożenna Kawalec-Pietrenko, WCh
- 12.dr hab. inż. Bożena Kostek-Czyżewska, WETI
- 13.dr inż. Piotr Kubski, WM
- 14.prof. dr hab. Józef Kur, prof. zw. PG, WCh
- 15.prof. dr hab. inż. Witold Lewandowski, WCh
- 16.dr inż. Jerzy Łabanowski, WM
- 17.dr hab. inż. Sławomir Milewski, prof. nadzw. PG, WCh
- 18.dr inż. Krzysztof Nowicki, WETI
- 19.dr hab. inż. Hanna Obarska-Pempkowiak, prof. nadzw. PG, WBWiŚ
- 20.dr inż. arch. Feliks Pankau, WA
- 21.doc. dr inż. Lucjan Palasik, WOiO
- 22.prof. dr hab. inż. Przemysław Pazdro, WEiA
- 23.dr inż. Grażyna Perska, WETI
- 24.dr inż. Paweł Raczyński, WETI
- 25.dr inż. Eugeniusz Ratajczak, WEiA
- 26.dr hab. Zbigniew Sikora, prof. nadzw. PG, WBWiŚ
- 27.mgr Ewa Suchanowska, SWFiS
- 28.dr inż. Tadeusz Szymański, WM
- 29.dr inż. Ryszard Świątkowski, WM

- 30.prof. dr hab. inż. Andrzej Wolny, WEiA
- 31.prof. dr hab. inż. Paweł Zimny, WEiA
- 32.dr hab. inż. Bogdan Zygmunt, WCh
- 33.dr inż. Michał Żaboklicki, WIL

Dokąd zmierzasz ziemska cywilizacja?

Wystąpienie rektora Politechniki Gdańskiej na Koncercie Środowiskowym z okazji inauguracji nowego roku akademickiego w Trójmieście, Opera Bałtycka, 1.10.2001 r.

Henryk Sienkiewicz włożył w usta Św. Piotra pytanie „Dokąd idziesz, Panie?”. Jerzy Kawalerowicz w filmie opartym na powieści Sienkiewicza zapytał „Dokąd zmierzasz człowieku?”. Mnie natomiast nurtuje problem dokąd zmierza ziemska cywilizacja? Wnikliwa analiza jej trendów może przerazić, i to nie tylko z powodu ostatnich wydarzeń w Nowym Jorku i Waszyngtonie. Ludzka wyobraźnia podsuwa scenariusze terrorystycznych ataków z użyciem broni bakteriologicznej, chemicznej czy nawet jądrowej. Ale nie tylko takie możliwości budzą strach. Futurologzy przepowiadają, że nowe technologie, w czym naukowcy mają duży udział, spowodują gwałtowny spadek liczby zatrudnionych. Podobno tylko kilka procent ludzi w wieku produkcyjnym będzie w stanie wyprodukować dobra potrzebne całej ludzkości. Część ludzi znajdzie zatrudnienie w usługach, ale nie więcej niż 20% populacji w wieku produkcyjnym. Reszta, czyli ponad 90% wszystkich ludzi, bo trzeba doliczyć dzieci, młodzież i seniorów, będzie musiało być utrzymywana przez te kilka procent pracujących. Czy to będzie możliwe?

Postęp medycyny, dietyki i innych nauk sprawiają, że wydłuża się średnia życia ludzi, a tym samym rośnie udział emerytów wymagających osłony socjalnej. Na jednego pracującego będzie przypadać kilku emerytów. Jaki system emerytalny wytrzyma takie obciążenie?

Współczesna medycyna oferuje coraz bardziej spektakularne, ale i coraz droższe zabiegi wydłużające życie i zwiększające jego komfort. Czy system opieki medycznej zapewni te zabiegi wszystkim ubezpieczonym? Czy każdemu umożliwi dokonanie, np. przeszczepu zużytego organu, oczywiście nie od dawcy, bo to zawsze będzie limitowane, ale specjalnie wyhodowanego z komórek macierzystych? Jak długo będzie można wymieniać po kolei poszczególne narządy? Kto podejmie decyzje, kiedy zaprzestać? Ile to będzie kosztować? Kto za to zapłaci?

Naukowcy raz po raz będą zadziwiać świat odkryciami. Ale to politycy decydują o ich wykorzystaniu. Czy sprostają temu zadaniu? Czy potrafią się zdobyć na rozsądne, etycznie uzasadnione decyzje, nie zawsze popularne? Jak dotychczas, nic na to nie wskazuje. Może wyciągnąć wnioski z niepowodzeń. Zbudowano już samouczącą się sztuczną sieć neuronową. Może ktoś wymyśli procedurę samodoskonalenia się społeczeństw, bo przecież z nich wywodzą się politycy. Tacy politycy, jakie społeczeństwo.

*Prof. Aleksander Kołodziejczyk
Rektor Politechniki Gdańskiej
(fot. T. Chmielowiec)*